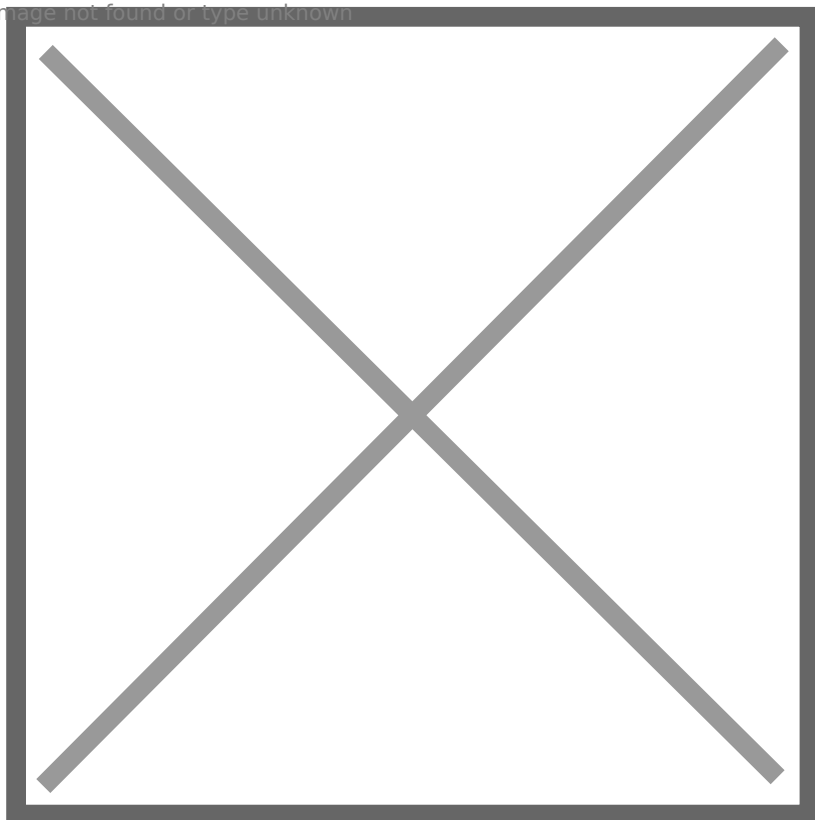


Lądowa operacja Izraela w Strefie Gazy

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 4 stycznia 2009

3 stycznia oddziały armii izraelskiej wkroczyły do Strefy Gazy. Do dziś w wyniku ataku Izraela zginęło ponad 500 Palestyńczyków, ponad dwa tysiące jest rannych.

Image not found or type unknown



Po tygodniu ataków z powietrza izraelskie oddziały lądowe wkroczyły wczoraj wieczorem do Strefy Gazy. Izraelczycy nie zaatakowali głównych miast, a zajęli obszary niezurbanizowane. Akcja ma zapobiec atakom rakietowym i moździerzowym Hamasu na terytorium Izraela.

Izraelskie czołgi doszły do Morza Śródziemnego i podzieliły Strefę Gazy na trzy części: północną, centralną i południową, tym

samym przecinając linie dostawcze bojowników Hamasu. Walki toczą się teraz na przedmieściach Gazy, największego miasta Strefy. Rząd Izraela twierdzi, że nie zamierza zajmować miasta.

Od 27 grudnia, od początku operacji izraelskiej, w Strefie Gazy zginęło co najmniej 500 Palestyńczyków, w tym 87 dzieci, a 2450 osób zostało rannych. Według źródeł palestyńskich, nie jest to kompletny bilans strat, bo wiele ofiar znajduje się pod gruzami budynków. Tylko w niedzielę, w drugim dniu ofensywy lądowej, zginęło 47 Palestyńczyków, w tym co najmniej 22 cywili, a ponad 200 zostało rannych. Większość z nich zginęła w rejonie Dżabalii i Beit Lahija - tam w sobotę wieczorem wkroczyły wojska izraelskie. Pięć osób zginęło w mieście Gaza, 2 w Chan Junis i 4 w Rafah.

Według źródeł izraelskich, w czasie operacji lądowej zginął dotąd jeden żołnierz Cahalu, a 30 zostało rannych, w tym 2 ciężko. Izraelczyk miał zginąć w efekcie wybuchu miny w rejonie Beit Lahija. Z kolei przedstawiciele Hamasu twierdzą, że zniszczone zostały 2 izraelskie czołgi. W efekcie miało zginąć 9 Izraelczyków. Ponadto

do niewoli miało trafić 2 izraelskich żołnierzy.

Źródła izraelskie podały też, że 4 stycznia udało się zabić dwóch ważnych działaczy Hamasu - Hussama Hamdana i Muhammada Hilo. Mieli oni zginąć w wyniku ataków z powietrza.



Po tygodniu ataków z powietrza izraelskie oddziały lądowe wkroczyły wczoraj wieczorem do Strefy Gazy. Izraelczycy nie zaatakowali głównych miast, a zajęli obszary nieurbanizowane. Akcja ma zapobiec atakom rakietowym i moździerzowym Hamasu na terytorium Izraela.

Izraelskie czołgi doszły do Morza Śródziemnego i podzieliły Strefę Gazy na trzy części: północną, centralną i południową, tym samym przecinając linie dostawcze bojowników Hamasu. Walki toczą się teraz na przedmieściach Gazy, największego miasta Strefy. Rząd Izraela twierdzi, że nie zamierza zajmować miasta.

Od 27 grudnia, od początku operacji izraelskiej, w Strefie Gazy zginęło co najmniej 500 Palestyńczyków, w tym 87 dzieci, a 2450 osób zostało rannych. Według źródeł palestyńskich, nie jest to kompletny bilans strat, bo wiele ofiar znajduje się pod gruzami budynków. Tylko w niedzielę, w drugim dniu ofensywy lądowej, zginęło 47 Palestyńczyków, w tym co najmniej 22 cywili, a ponad 200 zostało rannych. Większość z nich zginęła w rejonie Dżabalii i Beit Lahija - tam w sobotę wieczorem wkroczyły wojska izraelskie. Pięć osób zginęło w mieście Gaza, 2 w Chan Junis i 4 w Rafah.

Według źródeł izraelskich, w czasie operacji lądowej zginął dotąd jeden żołnierz Cahalu, a 30 zostało rannych, w tym 2 ciężko. Izraelczyk miał zginąć w efekcie wybuchu miny w rejonie Beit Lahija. Z kolei przedstawiciele Hamasu twierdzą, że zniszczone zostały 2 izraelskie czołgi. W efekcie miało zginąć 9 Izraelczyków. Ponadto

do niewoli miało trafić 2 izraelskich żołnierzy.

Źródła izraelskie podały też, że 4 stycznia udało się zabić dwóch ważnych działaczy Hamasu - Hussama Hamdana i Muhammada Hilo. Mieli oni zginąć w wyniku ataków z powietrza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o